

■ Winterhilfswerk. Dzieło Pomocy Zimowej w propagandowej fotografii

Autor: Bogumił Rudawski

Jednym z bardziej charakterystycznych elementów życia codziennego w III Rzeszy były kwesty uliczne na Dzieło Pomocy Zimowej (*Winterhilfswerk*, WHW). Była to ogólnokrajowa akcja charytatywna na rzecz potrzebujących zainicjowana w 1933 r. i nadzorowana przez Narodowosocjalistyczną Ludową Opiekę Społeczną (*Nationalsozialistische Volkswohlfahrt*).

Zbiórki prowadzono każdego roku od października przez kolejne sześć miesięcy. W tym czasie na ulicach niemieckich miast i miasteczek pojawiali się członkowie partii i innych organizacji z charakterystycznymi puszkami. Prowadzenie zbiórek było obowiązkiem młodych ludzi z *Hitlerjugend* oraz Związku Niemieckich Dziewcząt. Pomocą służyli im wysocy funkcjonariusze partyjni oraz członkowie różnych nazistowskich formacji, w tym SS i Narodowosocjalistycznego Korpusu Motorowego (NSKK). Kulminacyjny punkt kampanii stanowił „Dzień Solidarności Narodowej”, przypadający w pierwszą niedzielę grudnia. Na ulicach Berlina datki zbierali wówczas czolowci naziści, jak również popularni aktorzy, muzycy czy też bohaterowie wojenni. Jak donosiła berlińska prasa, do Hermanna Göringa, który kwestował na Unter den Linden, ustawiały się kolejki, a „kobiety mdlały, usiłując dostać się do puszek”. Zaangażowanie znanych z życia politycznego osobistości sprawiało, że w 1938 r. tylko w samym Berlinie w ciągu dwóch i pół godziny zebrano ponad milion marek.

Propaganda przedstawiała tę masową kampanię jako przykład istnienia narodowosocjalistycznej wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). I rzeczywiście ów „socjalizm czynu” cieszył się niemałym poparciem wśród Niemców. W 1943 r. Pomoc Zimowa zgromadziła 1,6 mld marek. Środki te wykorzystywane były na pomoc socjalną, w ramach której kupowano potrzebującym np. węgiel. Z czasem jednak - zwłaszcza po 1939 r. - przeznaczano je na brojenia. To właśnie pod hasłem Pomocy Zimowej zbierano odzież dla żołnierzy na froncie wschodnim. Stąd też rozwijano niekiedy skrót WHW jako *Waffenhilfswerk*, czyli Dzieło Pomocy Zbrojnej.

Każdy darczyńca w podzięcie otrzymywał odznaki Pomocy Zimowej, które należało przypiąć w widocznym miejscu, co z kolei wymuszało masowe uczestnictwo w akcji. Na plastikowych odznakach, które były przez wielu kolekcjonowane, widniały przeróżne rysunki, jak np. wizerunki miast niemieckich, portrety filozofów, kompozytorów itp. Jak podaje Peter Fritzsche w książce „Życie i śmierć w Trzeciej Rzeszy”, podczas kampanii z lat 1938-1939 wyprodukowano aż 170 mln sztuk odznak Pomocy Zimowej. Zresztą wzrastający popyt na nie ożywił znacząco niemiecki przemysł zabawkarski.

Bezpośrednio z Dziełem Pomocy Zimowej powiązana była comiesięczna akcja *Eintopfsonntag*, czyli „jednogarnkowa niedziela”. Idea tej inicjatywy polegała na tym, aby każdej pierwszej niedzieli miesiąca w okresie od października do marca przygotowywać prosty, jednogarnkowy posiłek, którego koszt nie powinien przekraczać 0,5 marki na osobę w rodzinie. Tego dnia w mieszkaniach zjawiali się członkowie partii z puszkami Pomocy Zimowej i zbierali „zaoszczędzone” fenigi. Było to też okazją do inwigilacji.

Obie akcje cieszyły się względnie dużą popularnością wśród Niemców, choć spotykało się też słowa krytyki. Dotyczyły one przede wszystkim ich pozornie dobrowolnego, a w rzeczywistości przymusowego charakteru. Na Pomoc Zimową, nazywaną niekiedy „zorganizowanym rozbojem w biały dzień”, musieli składać się pracownicy przedsiębiorstw państwowych oraz urzędnicy. Za odmówienie wpłaty groziły poważane konsekwencje, a nawet sąd. W systemie powszechnej inwigilacji i donosów niespotykana była też odmowa wrzucenia pieniędzy do puszki.

Podczas wojny Dzieło Pomocy Zimowej rozszerzono na tereny okupowane. Akcja ta organizowana była m.in. w Poznaniu, wśród tutejszych Niemców. W Archiwum II Wojny Światowej IZ zachowało się kilka niemieckich fotografii dotyczących tego wydarzenia, z czego poniżej prezentujemy dziesięć. Należy wyraźnie podkreślić, iż są to fotografie propagandowe, wykonane na potrzeby nazistowskiej prasy i ukazują one pewną paralelną rzeczywistość, w której funkcjonowali Niemcy w *Gauhauptstadt Posen*.

Zbiórki na Pomoc Zimową organizowano przede wszystkim podczas różnych niemieckich uroczystości. Przykładowo, w 1940 r. dobrą okazją stał się Dzień Policji Niemieckiej (*Tag der Deutschen Polizei*), obchodzony 18 lutego. W akcję zaangażowani zostali wówczas funkcjonariusze Narodowosocjalistycznego Korpusu Motorowego, kwestujący po ulicach miasta z puszkami (fot. 1).



Fot. 1. Zbiórka na rzecz WHW przy okazji Dnia Policji Niemieckiej
(IZ Dok. IV-170)

Częstym udziałem w akcji wykazywali się też żołnierze Wehrmachtu. 5 lutego 1940 r. odbył się w budynku opery specjalny koncert orkiestry wojskowej, którego zysk przeznaczono na WHW. Dodatkowo zbierano też pieniądze do puszek (fot. 2). Zbiórki na rzecz Pomocy Zimowej były też stałym elementem odbywającego się w marcu Dnia Wehrmachtu (*Tag der Wehrmacht*). W 1940 r. na pl. Wolności (*Wilhelmsplatz*) wzniesiono prowizoryczny pomnik Dzieła Pomocy Zimowej (*WHW-Mahnmal*) z napisem „Czyń swą powinność”, który miał zachęcać do ofiarności. Widać go na fot. 3. Podczas obchodów tego niemieckiego święta w niedzielę 17 marca 1940 r. fotografowie uchwycili dwa epizody związane z WHW. Na pl. Wolności funkcjonowała polowa kuchnia, która rozdawała jednogarnkowe dania w myśl idei *Eintopfsonntag* (fot. 4 i 5). Przy okazji zaobserwować można dzieci z odznakami Pomocy Zimowej przypiętymi do płaszczy (fot. 6). Jeszcze ciekawsze jest zdjęcie z koszar w Forcie Winiary (*Posener Kernwerk*, obecnie Park Cytadela), na którym widać *gauleitera* Greisera, wrzucającego swoją „ofiara” (*Winterhilfswerk-Opfer*, jak relacjonowała prasa) do puszek (fot. 7). Zauważyć tutaj można, że puszki Dzieła Pomocy Zimowej w Kraju Warty były koloru białego i posiadały napis: „Winter-Hilfswerk des Deutschen Osten”, co odróżniało je od czerwonych puszek wykorzystywanych w Rzeszy. Być można chciano w ten sposób zaznaczyć regionalną odrębność Kraju Warty. Groteskową wręcz formę przebrała zbiórka pieniędzy w Dniu Wehrmachtu w 1941 r. Ku radości zebranych na *Wilhelmsplatz* Niemców jednym z kwestujących był mężczyzna, kursujący na makiecie U-Bootu (fot. 8).



Fot. 2. Zbiórka przed koncertem w operze
(IZ Dok. IV-171)



Fot. 3. „Czyń swą powinność w Dziele Pomocy Zimowej”. Prowizoryczny pomnik WHW (IZ Dok. IV-171)



Fot. 4. Polowa kuchnia, promująca ideę *Eintopfsonntag* (IZ Dok. IV-171)



Fot. 5. Konsumpcja *Eintopfu* na pl. Wolności (IZ Dok. IV-171)



Fot. 6. Dzieci z odznakami Dzieła Pomocy Zimowej (IZ Dok. IV-171)



Fot. 7. Arthur Greiser wrzucający „ofiary” na rzecz WHW (IZ Dok. IV-171)



Fot. 8. Zbiórka z makiety U-Bootu (IZ Dok. IV-171)

Jeszcze inną okazją stał się w roku 1940 Dzień Rzemiosła (*Tag des Handwerks*), świętowany 31 marca. Tego dnia ulicami *Gauhauptstadt Posen* przemaszerowały cechy rzemieślnicze. Było to dobrym pretekstem do prowadzenia ostatnich w kampanii 1939-1940 kwest na rzecz Pomocy Zimowej. Jednym z kwestujących był pies (fot. 9). Cech kowalski wystawił transparent głoszący, iż „kowalem losu” każdego Niemca jest wspólnota narodowa. Kowale rozdawali też pamiątkowe podkowy dla darczyńców (fot. 10). Jak donosił „Ostdeutscher Beobachter”, największym zainteresowaniem wśród licznych odznak Pomocy Zimowej cieszyły się porcelanowe motylki, a informujący o tym artykuł prasowy zatytułowano „Polowanie na motyle” (*Schmetterlingsjagd auf WHW Groschen*, „Ostdeutscher Beobachter”, numer z 1.04.1940 r.).



Fot. 9. Kwestujący pies z tabliczką: „Proszę, proszę daj mi na Pomoc Zimową”
(IZ Dok. IV-177)



Fot. 10. Cech kowali rozdaje pamiątkowe podkowy za datki na rzecz Pomocy Zimowej (IZ Dok. IV-177)

Z całą pewnością zbiórki na Pomoc Zimową organizowane były w okupowanym Poznaniu również przy innych okazjach. Z czasem straciły one jednak swój impet. Kwestią otwartą pozostaje pytanie, jaką kwotę udawało się zebrać podczas tych zbiórek (w relacjach prasowych brak jakichkolwiek wzmianek na ten temat) i czy rzeczywiście zebrane pieniądze trafiły do potrzebujących, co było pierwotnym założeniem *Winterhilfswerk*.

Bogumił Rudawski - dr, pracownik Instytutu Zachodniego, historyk, zajmuje się dziejami okupacji niemieckiej w Polsce i II wojną światową.